Po konfiskacie wydanie drugie.

Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204115. Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY", „NASZ PRZYJACIEL" i „ROLNIK"

„Drwęca" wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,30 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,89 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca" Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłusto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca" Nowemiasto-Pomorze.

ROK XIV. NOWEMIASTO-POMORZE, CZWARTEK, DNIA 1 LISTOPADA 1934 NR. 128a

Oszczędność najpewniejszym fundamentem dobrobytu

jednostek, społeczeństwa, narodu i państwa.

Odwiecznem pragnieniem ludzkości jest dążność do szczęścia zarówno osobistego, jak i szczęścia swoich najbliższych. Pragnienie to, mimo, iż tak silne i powszechne, niezawsze jednak bywa urzeczywistnione, gdyż mało kto rozumie, że jedną z głównych dróg, wiodących do osiągnięcia szczęścia, jest **praca i oszczędność.** Już samo umiłowanie pracy jest wielką cnotą ogólnoludzką, którą ocenia się nietylko jednostki, ale i całe narody. Jednakże, by praca dawała zadowolenie stałe, aby była **odżywczem źródłem, z którego płynie zadowolenie** i zasób materjalnych środków do życia, **musi być połączona z oszczędnością.**

Tak, jak bez pracy niema z czego robić oszczędności, tak bez oszczędności niszczeją nawet największe plony wysiłku ludzkiego. Dopiero praca i oszczędność, zespolone w jeden cel życiowy, dają jednostce i społeczeństwu podstawy do tworzenia się kapitałów, które ożywiają produkcję i wymianę. Chcąc tego dokazać, należy rozważyć nasamprzód:

co to jest oszczędność?

Oszczędność jest to rozumne i przezorne ograniczanie się w wydatkach. Z kwot odłożonych powstaje dla jednostki, która oszczędza, pewien zapas na pokrycie przyszłych potrzeb, a społeczeństwo uzyskuje w ten sposób kapitały, potrzebne dla życia gospodarczego Państwa.

A dlaczego należy oszczędzać?

Oszczędzać należy dlatego, **że nigdy niewiadomo, co czeka nas w przyszłości.** Zmienność życia przyniosć nam może długotrwałą chorobę, kalectwo, pożar lub dotknąć nas może bezrobociem. Na starość razem z utratą sił zanikają zdolności do pracy, a temsamem i podstawy materjalnego bytu. Praktyczna przezorność radzi nam dlatego nie wydawać całego dochodu, ale choć małą cząstkę naszych zarobków odkładać na czarną godzinę, ażeby nie znaleźć się na starość w sytuacji bez wyjścia.

Oszczędność jest więc mądrością życiową, która każe nam myśleć o nieznanem jutrze i przewidywać wszystko, ucząc nas w ten sposób roztropności i stając się temsamem jedną z największych zalet charakteru. Życie nasze — zwłaszcza w czasach obecnych — jest ciężką walką o byt, z której zwycięsko wyjdą tylko jednostki o silnej woli i charakterze. Najlepszym sprzymierzeńcem w tej walce życiowej i zmaganiu się z własnym losem jest oszczędność. Ona bowiem uczy nas panowania nad sobą, zwyciężania swych własnych słabości i temsamem zwyciężania samego siebie. Ponadto czyni nas niezależnymi od zmiennych kolei losu, obdarza nas poczuciem pewności siebie i daje nam spokój, tak bardzo potrzebny do wytężonej i wytrwałej pracy. Oszczędność i praca jest więc niewyczerpanem źródłem naszego zadowolenia, odwodzi nas od nałogów, przyzwyczaja do życia uczciwego i bogobojnego.

Oszczędność jest również podstawą **życia rodzinnego.** Ileż to razy w rodzinie **marnotrawnej i leniwej powstają kłótnie,** ile zła i niedobrego przykładu rodzi się z braku pracy i rozrzutności! W rodzinie skrzętnej, gdzie mąż i żona starają się odłożyć część zarobków na przyszłość, zwykle niema, jak życie nas uczy, niesnasek i kłótni. A dzieci, wychowane w takiej atmosferze, wyrosną napewno na użytecznych i prawych obywateli.

Poza temi korzyściami, które płyną dla rodziny, wiele korzyści odnosi również **społecz. i Ojczyzna.** Drogo okupiona i licznemi ofiarami przypieczętowana niepodległość **Polski utrwalić się musi na zdrowych i realnych podstawach gospodarczych.** Musimy zdawać sobie sprawę z tego, że nie wystarcza oprzeć miłości Ojczyzny jedynie na okazywaniu swoich uczuć bez czynnego współdziałania w budowie jej potęgi, ale, że trzeba wytrwałą i skrzętną pracą wnosić do gospodarstwa narodowego coraz to nowe wartości, z których płynąć będzie korzyść dla Państwa i Narodu. **Musimy być świadomi tego, że Polska, mając obywateli pilnych, wstrzemięźliwych i oszczędnych, stanie się silną zarówno gospodarczo, jak i politycznie.**

Polska współczesna odczuwa dotkliwie **brak kapitałów.** Kapitały, zebrane ogromnym wysiłkiem przed wojną, które po przeliczeniu na obecną walutę **wynosiły $5^1|_2$ miljarda złotych,** zostały prawie doszczętnie strawione przez długoletnią wojnę i dewaluację. W chwili **obecnej wszystkie kapitały,** nagromadzone w polskich instytucjach oszczędnościowych, wynoszą ponad **$2^1|_2$ miljarda złotych.** Jest to suma zbyt szczupła, aby ożywić gospodarstwo społeczne i aby dać możność pracy wielu tysiącom bezrobotnych w Polsce.

Jeśli zauważymy, że na **jednego mieszkańca w Polsce** przypada około **90 zł.,** a w innych krajach znacznie więcej, bo naprzykład w **Danji** przeszło **1.400 zł.,** to uprzytomnimy sobie, jak daleko w tyle postępujemy za innemi narodami cywilizowanemi.

Dowodzi to, jak **mało posiadamy środków kapitałowych do wyzyskania bogactw naturalnych** naszego kraju, do podniesienia rolnictwa, przemysłu i handlu, czyli do zwiększenia możności zarobkowania i bogacenia się. Kapitały te **stworzyć musimy.** Drogą ku temu jest **praca i oszczędność!**

Czy można zaufać naszemu złotemu?

Idea oszczędności opiera się przedewszystkiem na zasadzie stałości pieniądza i zaufaniu do niej, które zostało poważnie nadwyrężone przez inflację i dewaluację. 16 lat niepodległego bytu **utrwaliły nas w zaufaniu do własnego pieniądza,** który mimo, iż zachwiały się takie potęgi, jak dolar amerykański i funt angielski, stoi **niezachwianie.**

Gdzie należy składać zaoszczędzone pieniądze?

Są jeszcze ludzie podejrzliwi, nieoświeceni, którzy wolą **odkładać** swoje **oszczędności do pończoch i skrytek domowych,** aniżeli powierzyć je kasom oszczędności i bankom, które rozprowadzają je do życia gospodarczego w formie pożyczek. Nie mówiąc już o tem, że pieniądz, nieulokowany w kasach i bankach, narażony jest na **niebezpieczeństwo kradzieży lub ognia,** a częstokroć naraża właściciela nawet na **śmierć** ze strony rabusi, trzeba stwierdzić, że oszczędzający w ten sposób, pozbawiają się dobrowolnie procentów.

Oszczędności należy składać w przeznaczonych na ten cel kasach oszczędności i bankach. Mamy w Polsce dostateczną ilość instytucyj oszczędnościowych; szczególnie obfitują w nie ziemie zachodnie.

Mamy nasze banki ludowe, tak zasłużone z czasów niewoli, mamy bardzo liczne komunalne kasy oszczędności miejskie i powiatowe, mamy nasze PKO. Nie **wolno przeto trzymać pieniędzy** w domu w skrzyniach, szafach itp., jak to czyni wielu nieuświadomionych gospodarczo ludzi. Oszczędność, polegająca na **trzymaniu pieniądza** domu, jest tylko połowiczną, gdyż nie **spełnia swojej społecznej i gospodarczej funkcji: nie przynosi bowiem odsetek i nie wchodzi w życie gospodarcze.** Oszczędność taka nazywa się tezauryzacją. **Jest ona** ponadto **w wielkim stopniu szkodliwą, gdyż powoduje wycofanie pieniądza z obiegu.** Zwłaszcza w obecnych czasach, kiedy **rynek pieniężny jest szczupły i nie wystarcza na potrzeby** normalnego obrotu gospodarczego, **trzymanie pieniądza w domu jest czynem antyspołecznym.**

O oznakę P. O. S.

Nowemiasto. Komendant Powiatowy P. W. i W. F. zawiadamia, iż w dniach 2 i 3 listopada rb., odbędzie się dalszy ciąg prób o P. O. S.

Próba będzie przerabiana na dziedzińcu Gimnazjum Państwowego i na Targowisku Miejskiem, początek o godz. 14-tej.

Komendant Powiatowy P. W. (—) J. Dulęba, por.

Zwołanie sesji Sejmu i Senatu.

Warszawa, 29. 10. Radca biura prawnego w prezydjum rady ministrów, p. Paczowski, przybył dzisiaj 29 bm. do gmachu Sejmu i złożył do rąk marszałka sejmu dr. Switalskiego zarządzenie P. Prezydenta R. P. w sprawie zwołania Sejmu na sesję zwyczajną.

Analogiczne zarządzenie zostało następnie złożone wicemarszałkowi Senatu p. Boguckiemu.

Pierwsze posiedzenie plenarne Sejmu odbyłoby się **6 listopada.** Porządek dzienny tego posiedzenia wypełni pierwsze czytanie preliminarza budżetowego na r. 1935-36. Obrady budżetowe zainauguruje expose ministra skarbu prof. Zawadzkiego. W expose tem minister skarbu przedstawi Izbie sytuację finansową i gospodarczą państwa. **Ogólnie w kołach politycznych mówią, że na pierwszem posiedzeniu Sejmu odczytany zostanie dekret Prezydenta Rzplitej o odroczeniu obrad na 30 dni.**

Stronnictwa **opozycyjne** już na pierwszem posiedzeniu **zamierzają** zgłosić szereg wniosków i interpelacyj.

Przedłużenie moratorjum hipotecznego.

W Dzienniku Ustaw R. P. nr. 94 z dnia 28 października br. ogłoszone zostało rozporządzenie Prezydenta Rzplitej o ulgach w zakresie oprocentowania i terminów spłaty wierzytelności hipotecznych.

W myśl tego rozporządzenia moratorjum czyli zawieszenie spłat długów hipotecznych przedłużone zostało na dalszy rok, to jest do 1-go października 1935 r.

Rozporządzenie oddłużeniowe w rolnictwie.

W ostatnim, tj. 94 numerze Dziennika Ustaw R. P. ogłoszone zostały rozporządzenia Prezydenta Rzpltej, dotyczące akcji oddłużeniowej w rolnictwie. A mianowicie ogłoszone zostały:

a) rozporządzenie o ulgach w spłacie długów posiadaczy gospodarstw wiejskich oraz rolniczych przedsiębiorstw i instytucyj w bankach państwowych;

b) rozporządzenie w sprawie zmiany ustawy z dnia 24 marca 1933 r. o ułatwieniach dla instytucyj kredytowych, przyznających dłużnikom ulgi w zakresie wierzytelności rolniczych;

c) rozporządzenie o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych;

d) rozporządzenie o obniżeniu zadłużeniu gospodarstw rolnych z tytułu należności Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej.

Premjer Kozłowski przed mikrofonem.

Warszawa. Wobec kończącego się okresu dekretowego i rychłego zwołania sesji sejmowej prof. Kozłowski zamierza w dniu 1 listopada wygłosić przez radjo przemówienie o charakterze sprawozdawczym, mające przedstawić rezultaty prac rządu w ubiegłym okresie.

Straszne nieszczęście.

Tyliczki. W ostatnich dniach wydarzyło się w Augustowie (woj. białostockie) straszne nieszczęście, które w swych skutkach boleśnie dotknęło pp. gen. Waraksiewiczów w Tyliczkach. Uczono bowiem jazdy konnej ich 5-letniego wnuka, Macieja. W pewnym momencie koń zląkł się i nagle poniósł, wysadzając z siodła chłopczyka, który uwadził się jedną nogą w strzemieniu. Koń w szalonym galopie ciągnął za sobą nieszczęśliwego i tylniemi kopytami uderzał go ciągle w głowę tak, że zmiażdżył ją zupełnie. Nieszczęśliwą ofiarę, która poniosła śmierć na miejscu, przewieziono samochodem do jego dziadków, do Tyliczek, gdzie pochowany ma być w ogrodzie. Uroczystości żałobne odprawione zostały w środę, 31 ub. m. w kościele parafj. w Tylicach. W ciężkim smutku pogrążeni dziadkowie, pp. gen. Waraksiewiczowie, na uwiecznienie pamięci ich wnuka, nazwali swą posiadłość „Maciejem" i starają się o ulegalizowanie tej nazwy.

Echa powyborcze.

Nowemiasto. W sobotę, 27 ubm., odbyły się wybory do rad gromadzkich i obecnie dochodzą nas rozmaite wiadomości z wyborów, przedewszystkiem o czynnościach komisyj wyborczych, będących bardzo często w sprzeczności z regulaminem wyborczym. **W Bratjanie**, gdzie stawiono **3 listy:** narodową, robotniczą i sanacyjną, **na robotników** rozmaity **nacisk wywierał kierownik Spółki Wodnej, p. inż. Michalski, a narodowej liście już zgóry przepowiadano, że przepadnie w wyborach.** Podczas samego głosowania często **wyciągano wyborców z lokalu wyborczego i zaraz przed lokalem wręczano im wbrew przepisom regulaminu wyborczego kartki sanacyjne.** W pracy agitacyjnej za sanacją **szczególną gorliwością** odznaczał się **sołtys p. Biegajski i rob. Kapitulski Józef,** zajęty przy regulacji Drwęcy. Natychmiast po głosowaniu **komisja wyborcza zabrała urnę wyborczą z kartkami i udała się do** oddzielnego **pokoju, celem dokonania obliczenia głosów.** Podczas obliczania **wpuszczano do pokoju także inne osoby z sanacji,** nie mające z komisją wyborczą nic wspólnego ani do niej nie należące. Bardzo zapalonym **agitatorem BB.** okazał się również **wójt p. Łukaszewski,** który **osobiście** objeżdżał wszystkich wyborców, **w szczególności Niemców,** werbując ich dla swej listy, a po ogłoszeniu wyborów **pozwolił się podnosić do góry wśród głośnych wiwatów na cześć „zwycięstwa" sanacji.** Wynik wyborów, który, jak już zauważyliśmy, stwierdzono **nie w obecności** wyborców, a w osobnym lokalu, był następ.; narodowy **5** mand., robotn. **5**, sanacja **10**.

Podobny los spotkał urnę wyborczą **w Marzęcicach.**

W Pacołtowie sanacja zdobyła zaledwie 2 mand., a narodowcy w połączeniu z robotnikami 14 mandatów. Podobne rezultaty wykazują i inne wsi, w których wybory odbywały się **ściśle na podstawie regulaminu wyborczego**, a **obliczeń głosów nie** dokonywano **w osobnym** pokoju i przy **zamkniętych** drzwiach.

Warto też wspomnieć, w jaki sposób komisja **dokonała unieważnienia narod. listy** w **Skarlinie.** Lista ta po usunięciu braków przez pełnomocn. była ważną, lecz komisja poczęła szukać haczyków, o które mogłaby się zawadzić. Przewodniczący komisji, **p. Binerowski**, zawezwał kilkunastu wyborców celem stwierdzenia własnoręczności podpisów na zgłoszeniu. Wyborcy mieli **zaledwie kilkanaście minut czasu** do terminu stawienia się, lecz zdążyli wszyscy przybyć jeszcze **przed terminem** do lokalu komisji wyborczej, stosując się według **zegara**, znajdującego się na wieży kościelnej. **Niestety**, w lokalu **nie było ani jednego członka komisji, a wszelkie poszukiwania za przewodniczącym nie dały żadnego** rezultatu. **Podobno zegary się nie zgadzały** i zegarek przewodniczącego miał to nieszczęście, że w tym dniu pospieszył się o **20 min.** albo odwrotnie zegar na wieży się spóźnił. Ale ludziom nie chce się w to ostatnie wierzyć, tembardziej, że zegar ten był właśnie w dniu wzywania wyborców regulowany według zegarów kolei państwowych i zgadzał się z czasem, podanym przez Radjo Polskie. Znaleziono więc hak, na którym komisja się uwiesiła i... unieważniła listę narodową, chociaż tok tego postępowania jest stanowczym atutem dla wniesienia protestu wyborczego.

Echa praktyk wyborczych dochodzą nas także z poza granic pow. lubawskiego, a mianowicie **z Polskiego Brzozia**. Tam przewodniczący, **p. Poprawski, nauczyciel**, po przeczytaniu odnośnych przepisów regulaminu wyborczego, **zarządził głosowanie.** Wtedy nagle jeden z wyborców, **niej. Kościan, wyrwał się i nieproszony przez nikogo, wymienił z kartki nazwisko kandydata,** na którego głosował.

Nie zdążył wymienić dalszych nazwisk, gdyż przeszkodził mu w tem p. **Gurzyński**, który **stawił na piśmie wniosek o tajne głosowanie**, poparty 46 podpisami obecnych na **sali wyborców. Przewodniczący wniosku nie przyjął, powołując się na rozporządzenie p. Starosty brodnickiego, w myśl którego musi (?!) być głosowanie jawne, skoro tylko jeden głos wypowie się za takowem.** Wtedy przeważnie wszyscy wyborcy **domagali się tajnego głosowania, powołując się na regulamin wyborczy,** który wyraźnie powiada, że musi być głosowanie tajne, skoro jedna piąta obecnych na sali wyborców za niem się wypowie.

Przewodniczący jednak **nie chciał czy nie mógł zrozumieć** regulaminu wyborczego, bo w **wyborach tajnych** przewidywała sanacja **zdruzgocącą swą klęskę.** Dlatego też sanacja razem z komisją dążyła całą siłą do jawności głosowania, chociaż to odbywało się z pominięciem miarodajnego w tym wypadku regulaminu wyborczego. **Ponieważ rozpoczęto jawne głosowanie, większa część wyborców opuściła lokal** wyborczy na znak protestu **z zapowiedzią wniesienia protestu wyborczego.**

Podobnie rzecz się przedstawia **w Łąkorzu**, gdzie również **nie przyjęto wniosku o tajne głosowanie**, gdyż jeden z wyborców, **kier. szkoły powsz. p. Winkowski, ledwie** przewodn. skończył odczytanie przepisów regulaminu wyborczego, **położył kartkę z kandydatami**, na których oddał głos, **na stole komisji, chcąc w ten sposób być tym „jednym" głosem za jawnem głosowaniem.** Głosowanie odbywało się niby jawnie, lecz nie było one zgodne z regulaminem wyborczym, który mówi, że wyborca **odczytuje** nazwiska kandydatów. **Tymczasem w Łąkorzu wyborcy oddawali kartki komisji bez kopert, a ta obliczała głosy z kartek.** Wynik wyborów przyniósł w ten sposób znowu „przygniatające zwycięstwo" liście, zwanej skromnie kompromisową, **która uzyskała 23 mand., a narodowa tylko... 1 mand.** My powiedzielibyśmy, że jest to **Pyrrusowe** zwycięstwo, bo na liście „kompromisowej" znajduje się aż... **17 narodowców.** Tak więc sanatorom pozostało się tylko **6** mand., a narodowcom **18** mand. Takie to „sukcesy" odnosi sanacja! Swoją drogą cała ta procedura winna doprowadzić do unieważnienia całych wyborów w Łąkorzu.

Wynik wyborów w obwodzie lubawskim.

Lubawa. Wybory do gromad wiejskich takie wywołały zamieszanie wśród ludności wiejskiej, że naprawdę przejdą one do historji i są dowodem, jak sanacja „zwycięża. W rzeczy samej mimo różnych sztuczek sanacja poniosła sromotną klęskę w obwodzie lubawskim. Do faktycznych wyborów doszło w gminach: **Złotowie,** gdzie na **16** radnych **narodowcy** uzyskali **10** radnych, robotnicy 4, a sanacja 2 radnych. W Czerlinie, gdzie na 12 radnych, narodowcy otrzymali **9,** a sanacja **3, w Prątnicy** narodowcy **12,** sanacja **4, w Szczepankowie** narodowcy **9,** robotnicy **2 i 1** niem., **w Rakowicach** na 12 radnych narodowcy **6** i sanatorzy 6, **w Rumienicy** na 16 radnych, narodowcy **11,** sanatorzy **5.** A więc w tych gminach, **gdzie odbyło** się głosowanie na ogólną (liczbę radnych **84**), **narodowcy** otrzymali **57** mandatów, sanatorzy **20,** robotnicy **6** i **1** niemiecki. A więc **narodowcy** otrzymali **absolutną większość** w tych gminach, w których sanacja myślała odnieść zwycięstwo. W gminach, gdzie wystawiono jedną, t. zw. kompromisową listę, zwycięstwo jest też po naszej stronie. I tak w **Byszwałdzie** na **16** radnych niema **żadnego sanatora, w Kazanicach** na **16** radnych do **sanacji** zalicza się **3.** Co do **Zielkowa** brak danych, w **Rożentalu** na **20** radnych **niema żadnego sanatora, w Grabowie** na **16** radnych — **1** sanator, w **Wałdykach** na **16** radnych — **4** sanatorów, w **Omulu** na **16** radnych — **4** sanatorów, w **Łążynie** na **12** radnych — **3** sanatorów, w **Targowisku** na **16** radnych — **1** sanator. A więc w tych gminach na ogólną ilość radnych **128** sanacja uzyskała aż **16** radnych, którzy się jawnie do niej zaliczają. W niektórych z tych gmin **sanacja nie była wogóle w możności wystawienia swej własnej listy.** Gminy te są czysto narodowe i dlatego ruch narodowy w nich zwyciężył. W gminach **Mortęgi, Ludwichowo i Zwiniarz przeszła** lista bez **sanatorów,** gdyż tam ich **wogóle niema.** W gminie **Tuszewo** odbyły się wybory, lecz na skutek różnych **sztuczek lista narodowa nie otrzymała podobno żadnych mandatów.** Wniesiono **protest** przeciwko tym wyborom. **W Swiniarcu** wystawiono **1 listę** kompromisową, **lecz kandydatów na tej liście poprzestawiano tak, że narodowcy znaleźli się na miejscach zastępców.** W ten sposób nieuczciwy usunięto z listy kandydatów na radnych gromadzkich aż **9** narodowców. **Został wniesiony protest. W Sampławie listę narodową unieważniono,** a **sanacyjną uzupełniono po upłynięciu terminu.** Wogóle **w Sampławie wybory nie zostały formalnie ogłoszone, gdyż zarządzenie o wyborach nie było wcale wywieszone.** Założono protest.

Reasumując ogólny wynik wyborów do gromad w obwodzie lubawskim, należy zaznaczyć, że **sanacja** poniosła **sromotną klęskę** w tych wyborach. Nie licząc Tuszewa, Sampławy i Swiniarca, gdzie sanacja jedynie tylko podstępami uzyskała większość, wynika naogół, że **wszędzie narodowcy odnieśli** wspaniały sukces. Do zwycięstwa narodowców w obwodzie lubawskim wielce się przyczynili Młodzi, którzy stanęli do akcji wyborczej w swych gminach.

Rakowice.

Wyborcy gromady Rakowice-Osówiec wystawili 2 listy, narodową i sanacyjną. Na narodowej liście m. in. figurowali jako kandydaci dzierżawcy maj. Rakowice pp. dr. Poniecki i Kubacki. Prawie że w ostatnim momencie obaj wyżej wymienieni panowie wycofali swe kandydatury na radnych z listy narodowej, przechodząc do sanacji jako kandydaci. Wybory dały wynik następujący: Lista narodowa 6 radnych, głosów 72, lista sanacyjna 6 radnych, głosów 113.

PP. Kubacki, Poniecki i Ostrowski, którzy przeszli do sanacji, ponieśli zupełną klapę, gdyż poza głosami własnemi i członków rodzin — razem 14 głosów — nikt inny z wyborców listy sanacyjnej na ową trójkę Rakowicką **nie** raczył **głosować.**

Ciche.

Przewodniczącym został mianowany p. Ułanowski na mocy dekretu Starostwa. Zaprosił sobie swoich zwolenników „Strzelca", zaś ludziom z innego obozu powiedział, żeby raczyli wieczorem przyjść do niego, nie powiadamiając ich zgoła jaki jest cel tego zaproszenia. Zaproszeni, przyszedłszy do mieszkania p. Ułanowskiego, zdziwili się niemało, widząc zebranych. Tutaj się dowiedzieli, że chodzi o **wspólną listę przy wyborach.** Ostatecznie ułożono taką listę **„kompromisową". Rada Gminna nie** była o tem zebraniu **powiadomiona.** W ostatnich godzinach w dniu wyborów stał się **„cud" wyborczy.** W miejsce **dwóch członków, niemiłych sanacji,** dostało się **dwóch członków, zwolenników sanacji.** O tej **machinacji** dowiedziano się już **po terminie wyborów.**

WIADOMOŚCI.

Nowemiasto, dnia 31 października 1934 r.

Kalendarzyk. 31 października, Środa, Wigilja, Symfonjusza.
1 listopada, Czwartek, Wszystkich Swiętych.
Wschód słońca g. 6 — 30 m. Zachód słońca g. 16 — 10 m.
Wschód księżyca g. 0 — 10 m. Zachód księżyca g. 14 — 17 m.

Komunikat.

Z dniem 1 listopada rb. przyjmują Urzędy pocztowe weksle płatne w siedzibie miejscowości Urzędu pocztowego do zaprotestowania.

Bliższych informacyj udzielają wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe.

Z miasta i powiatu.

Uroczystość Swięta Chrystusa Króla wspaniałą manifestacją katolicką.

Nowemiasto. W ub. niedzielę Swięto Chrystusa Króla obchodzono bardzo uroczyście w naszem mieście. Przed poł. ks. radca Pape odprawił uroczyste nabożeństwo, na którem były obecne towarzystwa ze sztandarami. Podniosłe kazanie wygłosił ks. wik. Redmer. Po poł. odbyła się w sali Hotelu Centralnego akademja, którą przy nadzwyczaj licznie zgromadzonej publiczności zagaił pozdrowieniem chrześcijańskiem prezes Akcji Kat., p. Gęstwicki B. Po odśpiewaniu wspólnem „Kto się w opiekę" wygłosiły deklamacje p. M. Gęstwicka „Chryste, coś Kościół", a p. M. Kurzętkowska pt. Króluj nam, Chryste!". Wokalną część programu wypełnił chór kościelny pod batutą p. org. Smukały. „Hymnem Katolickim" i pieśnią: „Chwalcie o dziatki" — oraz chór „Harmonja", pod batutą p. Zimnego Stef., hymnem: „Ufajcie". Dłuższy wykład na temat potęgi Królestwa Chrystusowego i zwycięstwa Jego nad całym światem, wygłosił p. prof. Rożycki. Na zakończenie zabrał głos ks. radca **Pape**, który podziękował wszystkim za tak liczne przybycie na akademję oraz w końcu odczytał akt poświęcenia się Chrystusowi Królowi, który wszyscy wysłuchali w skupieniu i zachęcał do łączenia się pod sztandar Chrystusa Króla, a wtedy będzie wszystkim dobrze. Uroczystą akademję zakończono odśpiewaniem pieśni „My chcemy Boga". Zaznaczyć jeszcze wypada, że miasto było licznie flagowane chorągwiami kościelnemi i narodowemi, okna domów dekorowane nalepkami, a wieczorem rzęsiście iluminowane.

Koncert „Harmonji".

Nowemiasto. Przypominamy Szan. Obywatelstwu miasta i okolicy, że w najbliższą niedzielę odbędzie, się w sali Hotelu Centralnego koncert Tow. Spiewu „Harmonja". Na bardzo obfity program wokalny złożą się występy chóru mieszanego, żeńskiego i męskiego. „Harmonja" cieszy się na tut. terenie wielkim mirem i znana jest ze swych koncertów oraz z najrozmaitszych występów. Kto więc chce bardzo miło spędzić wieczór niedzielny, niech pospieszy na koncert „Harmonji". Bilety można już nabywać w księg. „Drwęca".

Dancing na rzecz powodzian.

Nowemiasto. W sobotę, 3 listopada rb. o godz. 8 wiecz. odbędzie się w Nowemmieście w cukierni p. Rogowskiego staraniem Koła Ziemianek lubawskich dancing na rzecz powodzian.

Wszystkich sympatyków uprzejmie zaprasza
Koło Ziemianek.

Na ślubnym kobiercu.

Tylice. W poniedziałek, dnia 29 bm., jedna z druhen KSM. żeńskiej Tylice, p. Kazimiera Kozianowska, wstąpiła w związek małżeński z p. Albinem Wierzchowskim. Jako gorliwej i stałej pracowniczce dla zbożnej sprawy w kole KSM. życzymy wszyscy prawdziwego szczęścia na nowo rozpoczętej drodze życia. Ufamy, iż nie zatrze się w pamięci naszej druhny życie w Ognisku, wszystkie chwile spędzone w niem i że przywiązanie dla K. S. M., jak dotąd było żywe i na przyszłość w jej sercu nie wygaśnie. Jeszcze raz ponawiamy nasze życzenia szczerze oddanej ideom KSM. druhnie K. Kozianowskiej i jej zacnemu małżonkowi, śląc: Młodej Parze — Szczęść Boże!

Z życia naszego Stowarz. Dzieciątka Jezus.

Tylice. Dnia 26 bm. tut. Stow. Dzieciątka Jezus odbyło swe zebranie. Zyciem tryskająca dzieciarnia brała żywy udział w pogadance o wsi murzyńskiej i jej życiu w ciągu jednego dnia. Bujna fantazja i rozmach małych „misjonarzy" ogromnie ożywiały całą atmosferę. Wiele można było odczuć prawdziwego zrozumienia dla ciężkiej pracy misjonarskiej i tego bezinteresownego współczucia dla biednych dzieci murzyńskich. Obrazki, ilustrujące przedmiot obecnych zainteresowań dzieci uwypukliły całą pogadankę. Dzieci, ogrzane chęcią niesienia pomocy misjonarzom i ich murzynom, postanowiły dnia następnego pójść wszystkie razem na Mszę św., którą ks. Wikary w tym celu specjalnie ofiarował.

Wincenty Migurski. 9

28-LETNIE WYGNANIE

CZYLI UCIECZKA MOJA Z SYBIRU Z ŻONĄ I DWOJGIEM NIEŻYWYCH DZIECI.

Zdarzenie prawdziwe z 1835 r.

(Ciąg dalszy).

— Wstań pan, proszę!...

— Nie, pani, nie wstanę i błogosławię tej chwili, którą w całem życiu mojem pamiętać będę! Pani jeszcze nie znasz mojego charakteru; jestem z natury porywczy, przedsiębiorczy i decydujący się na wszystko!... Postanowiłem przeto nie ustąpić, dopóki pani o losie moim nie zadecyduje... Przysięgam na Boga, że żadna kobieta dotąd klęczącego mnie przed sobą nie widziała, powtarzam, że od momentu, gdym panią zobaczył, pokochałem cię pierwszą, czystą i prawdziwą miłością; proszę zatem, ażeby, gdy wszystko wróci do spokoju i ja żyć będę, zostawione mi były łzy do proszenia twej ręki!... Powiedz zatem, droga pani, czy możesz mnie kiedyś pokochać? Mów! Chwile są drogie, mogą w jednej sekundzie dwór otoczyć i mnie do więzienia pociągnąć!

— O Boże! jakąż to okropną przepowiednią rani mi pan serce, z płaczem zawołała.

— Mów pani, bo już słychać tentent koni.

— Kocham! — wyrzekła, szlochając.

— A w czasie przyszłym, jak będzie? — figlarnie zapytałem.

— Będę kochała — płacząc i śmiejąc się odpowiedziała.

— I będę cze...

— ...kała — parskając ze śmiechu, dokończyła Albina.

— Doskonale! — wstając i ręce jej całując, zawołałem — rozbiór gramatyczny udał się nieźle.

Od tej chwili serca nasze należały już do siebie. Tak to bowiem pod naciskiem bagnetów, rżenia i tententu koni i miłość galopuje.

W kilka dni potem przyjechałem do Paniowiec. Poznanie się moje z Antonim, bratem Albiny, nie było zbyt ceremonjalne.

Byliśmy obaj młodzi, towarzysze broni, zaprzyjaźniliśmy się sobie, ścisnęli dłonie i żyli jak dawni znajomi.

Ojciec Antoniego, 70-letni starzec, ironicznie nazwał mnie Wilhelmem Tellem. Z powodu pełnoletności syna oddał mu zarząd majątku, z obowiązkiem utrzymywania sióstr i wypłacania im części należnych dochodów.

Antoni nie wiedział nic jeszcze o stosunkach moich z jego siostrą. W liście swoim do niego Albina tylko pisała, aby prześladowanemu dał schronienie. Ale kiedy w parę dni po mnie tu przyjechała, zaczęła krzątać się około mego bezpieczeństwa, z macierzyńską troskliwością czuwać nad mojemi wygodami, troszcząc się o moje zdrowie, smutna była w czasie mojej niebytności, a przeciwnie, wesoła po moim powrocie, domyślił się i reszty i nie miał nic przeciwko temu.

Po rozjechaniu się emisarjuszów z pod Lwowa rząd rozesłał po całej Galicji swych komisarzy dla chwytania nas po domach obywatelskich. Mandatarjuszom i dymisjonowanym żołnierzom naznaczył w tym celu pieniężne nagrody. Jako mieszkający po wsiach mogli najzręczniej wyszpiegować, kto się z obcych we dworze znajduje. Z tego powodu i ja nieraz napróżno wyjeżdżałem dla skomunikowania się, unikając własnego niebezpieczeństwa, a bardziej skompromitowania drugich.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wyniki wyborów do rad gromadzk.

Nowemiasto. Dziś już można podać wyniki wyborów do rad gromadzkich w niektórych wsiach. W **Mikołajkach** wpłynęła tylko **1 lista** opozycyjna i to: **8** narod., **7** lud., **1** rob. W **Szwarcenowie** wpłynęła kompromisowa lista, na której było **11** narodowców i **5** sanatorów, w **Suminie 9** narodowców i **3** sanatorów, w **Tomaszewie 12 narodowców, w Kamionce 12 narodowców, w Tereszewie 14** narodowców, **2** sanatorów, w **Wonnie 12** narodowców i **4** sanatorów, w **Mrocznie 16** narodowców i **4** sanatorów i w **Mroczenku 11** narod., **1** sanator. **Radomnie 5** narodowców, **5** NPR., **6** z listy komb. sanac. Poza tem i w innych miejscowościach, gdzie wystawiono listy kompromisowe, narodowcy mają zdecydowaną przewagę. Widzimy więc, że tak mocno okrzyczane „zwycięstwo” sanacji w pow. lubawskim skończyło się druzgocącą klęską.

ZEBRANIA KÓŁEK ROLNICZYCH.

w powiecie lubawskim na dzień 4 listopada 1934 r.

Bratjan	o godzinie	17-tej.
Gierłoż	„	15-tej.
Krotoszyny	„	12-tej.
Lubawa	„	16-tej.
Łąkorz	„	16-tej.
Mikołajki	„	16-tej.
Mroczno	„	12-tej.
N. Brzozie	„	16-tej.
Ostrowite	„	12-tej.
Omule	„	15-tej.
Prątnica	„	12 tej.
Rożental	„	16-tej.
Sumin	„	16-tej.
Wonna	„	15-tej.
Złotowo	„	14-tej.
Zwiniarz	„	11,30.

Jarmarki w listopadzie.

2: Lidzbark bk.
3: Brodnica bk.
8: Grodziczno bk., Radzyn bk.
13: Działdowo krkb., Jabłonowo bk.
14: Lubawa kr., Nowemiasto bk.
20: Jabłonowo Zamek bk.
21: Kurzętnik bk.
28: Rybno bk.

KĄCIK RADJOWY

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Czwartek, dn. 31. X. 9.00 Audycja poranna. 10.00 Tr. Nabożeństwa z Krakowa. Kazanie pt. „Bóg i Swięci Pańscy”. 12.15, 13.15 Poranek muz. ork. P. R. 13.00 „Na naszem Pomorzu”. 14.00 Koncert. 15.00 „Sląskie zaduszki” (Tr. z Katowic). 15.15 Płyty. 15.45 „Zimowe żywienie bydła.” 16.00 „Na wiejskim cmentarzu” — fragm. z powieści. 16.20 Pieśni w wyk. Maja (baryton). 16.45 „Swiatełka nad morzem”. 17.00 Koncert. 17.50 „Tysiąc razy większe i tysiąc razy mniejsze” (Tr. z Krakowa). 18.00 Słuchowisko pt. „Młynarz i jego córka”. 18.45 „Co czytać?” 19.00 Koncert ork. symf. P.R. 20.05 Feljeton aktualny. 20.15 Wiad. sport. 20.30 Prelekcja o operze „Falstaff” Verdi'ego. 20.40 „Falstaff” — opera G. Verdi'ego. Tr. z Turynu. W przerwie I-ej ok. godz. 21.20—21.33 Dzien. wiecz. W przerwie II-ej ok. godz. 22.20—22.33 „Jak pracujemy w Polsce?“ 23.30 Koncert reklamowy.

Piątek, dn. 2. XI. 6.45 Audycja poranna. 10.00 Tr. nabożeństwa z kazaniem ze Lwowa. Po nabożeństwie muzyka religijna. 12.10, 13.05 Koncert. 12.45 Pogadanka dla kobiet. 13.00 Dzien. południ. 15.35 Przegląd giełdowy. 15.45 Płyty. 16.45 Audycja dla chorych ze Lwowa. 17.15 J. Verbulst: „Requiem” wyk. chór męski „Harfa” pod dyr. Lachmana, Janowski (tenor) i Lefeld (fisharm.). 17.50 Przegląd wydawnictw. 18.00 Wiad. roln. 18.15 Recital fortepianowy Lewieckiego. 18.45 „Na legjonowym cmentarzu”. 19.00, 19.30 Recital organowy Rutkowskiego. 19.20 Pogadanka aktualna. 19.50 Wiad. sport. 20.00 „Jak spędzić święto?” 20.05 Pogadanka muzyczna. 20.15 Koncert symf. 22.30 Recytacje poezyj awangardy literackiej. (Tr. ze Lwowa). 22.40 Koncert reklamowy. 23.05 „Pamięci dusz, które odeszły” — Kompleta za zmarłych w wyk. chóru żeńskiego „Gregorianum”.

Za redakcję odpowiedzialny: Wacław Weilandt w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

We wtorek, dnia 30 bm. o godz. 2.30 w nocy zasnął w Bogu po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony Olejami św., mój kochany mąż, drogi ojciec, zięć i szwagier ś. p.

Piotr Barwik

w 52 roku życia.

O czem donosi w głębokim smutku pogrążona

Rodzina.

Pacołtowo, w październiku 1934 r.

Eksportacja zwłok z domu żałoby do kościoła parafjalnego w Nowemmieście odbędzie się w sobotę, dnia 3 listopada rb. o godz. 9-tej rano; następnie pogrzeb.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

We wtorek, dnia 30 bm. o godz. 4 po południu zasnął w Bogu po krótkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój kochany mąż, nasz drogi ojciec, brat, teść, dziadek i pradziadek ś. p.

Michał Piasecki

w 78 roku życia.

O czem donosi w ciężkim smutku pogrążona

RODZINA.

Nowemiasto - Gdańsk - Nowyport - Sopoty - Oliwa - Tczew - Rakowice w październiku 1934 r.

Eksportacja zwłok z kostnicy Szpitala pow. do kościoła parafjalnego odbędzie się w sobotę, dn. 3 listop. o godz. 8 rano, następnie pogrzeb.